

Jan Gwalbert Pawlikowski

O układzie dialogów genezyjskich Słowackiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 19/1/4, 64-75

1921/1922

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JAN GW. PAWLIKOWSKI.

O układzie djałogów genezyjskich Słowackiego.¹⁾

Z pomiędzy trzech podstawowych utworów Słowackiego, poświęconych przedstawieniu nauki genezyjskiej, dotąd jedna tylko „Genezis z Ducha“ wydana została bez zarzutu (przez W. Lutostawskiego r. 1903). Nie znaczy to, aby przyszły wydawca nie miał tu już nic do roboty. Wydanie Lut. uwzględnia jedną tylko redakcję, posiadamy ich zaś dotąd cztery, mianowicie (oprócz głównej) dwie uwzględnione w wyd. zbiorowym Gubr., jedną w „Pam. lit.“ z r. 1909, wszystkie trzy niezupełne. W ich wydaniach są poważne błędy. Nadto nie uwzględniono dedykacji i trzech przedmów; dedykacja i dwie przedmowy znajdują się w Raptularzu, jedna przedmowa wpośród tekstu Rozmów z H. i H. (Gubr. str. 159—161). Oczywiście znaleźć się one winny wszystkie obok Gen. z D. — „List do Rembowskiiego“ nie jest wydany poprawnie, naogół jednak błędy nie są duże, a na główne zwróciłem uwagę w mej „Mistyce Słowackiego“; wiemy zatem przynajmniej, jak ten utwór powinien wyglądać. Inaczej ma się rzecz z djałogami. Wydane one były najpierw przez H. Biegeleisena w r. 1884, pod tytułem „Wykład Nauki“, a Gubr. w swoim wydaniu zbiorowym tytuł i układ bez zmiany powtó-

¹⁾ Cytuję wedle wydania zbiorowego pism J. S.: Gubrynowicza i Hahna, Lwów 1909, tom X, (skrótowiec *Gubr.*); — *Lamus III* = wydane przez Gubrynowicza w czasopiśmie *Lamus* tom III-ci rok 1912 nieznanne utwory Słowackiego; — *Rozm. z H. i H.* = Rozmowy z Helionem i Helois; — *W. N.* = Wykład Nauki, pod tym tytułem wydane przez Biegeleisena (*Bieg.*) po raz pierwszy ustępy z *Rozm. z H. i H.*, Część I i II; — *L. do R.* = List do Rembowskiiego; — *Gen. z D.* = Genezis z Ducha; — *Kleiner (KL)* = „Dzieło filozoficzne Słow.“ (w książce zbiorowej „Cieniom Juliusza Słowackiego“, Lwów, 1909).

rzył¹⁾. Wydanie to jest zupełnie błędne, a to, co o tym utworze znajduje się w literaturze, jest albo błędne albo niedostateczne.²⁾

Sądzę, że obecnie mogę podać ostateczne wyniki ustalenia tekstu; odnalezienie nowych rękopisów może je dopełnić, ale schemat pozostanie już chyba niezmienny.

Biegeleisenowski „Wykład Nauki“ składa się z dwóch części, liczbowanych I i II, nie wiadomo, czy dwa rozdziały, czy dwa fragmenty. Na początku części I czytamy: „A teraz mój Helionie, nie schodząc z wysokości, na którą nas poprzednia rozmowa zaprowadziła — porównajmy wiarę naszą i widzenie rzeczy cielesnych z wiarą i widzeniami teraźniejszego świata“. Z tego wynika, że nie jest to początek utworu, ale że poprzedzała go jakaś „pierwsza rozmowa“.

Ta część W. N. poświęcona jest rozpatrzeniu opinii światowych, przeciwstawiających się nauce genezyjskiej. Jeden z początkowych ustępów części II W. N. brzmi:

...albowiem gdyś był, Eljonie, przejrzał w przeszłość i domyślił się celów finalnych ducha i chciał już do nich podlatywać — potrzeba było, abyś usłyszał teraźniejszy ton świata... Z Genezis bowiem wiesz początek, z przeszłej rozmowy cele finalne ujrzales... teraz rozgrodzony jesteś, ...przez pas pośredni teraźniejszości... Ostatek więc tej nocy... spędzić nam należy na tłumaczeniu teraźniejszości przez przeszłość i przez finalne cele ducha...“

Treścią tej części II W. N. jest pochod postępowy ducha przez dzieje ludzkości, przedstawiony jakby „w skróceniu algebraicznym“ w metempsychicznych dziejach dwojga uczniów uczestników tej rozmowy, Heliona i Helois; stąd ta część określana bywa zwyczajnie jako „Romans H. i H.“. Cytowany ustęp daje nam dokładny obraz dyspozycji całego utworu: widzimy, że (podobnie jak L. do R.!) stanowi on tylko jakby ciąg dalszy Gen. z D., — że zaczyna się on od „pierwszej rozmowy“, w której mieści się rzecz o celach finalnych, że następnie, w drugiej rozmowie, rozważa „teraźniejszy ton świata“ (= część I W. N.), i że wreszcie przechodzi do dziejów ludzkości w Romansie H. i H. (= część II W. N.).

Pierwszą zatem sprawą było odnalezienie „Pierwszej Rozmowy“, co rzeczywiście się powiodło. Co więcej, znalazła się ona aż w trzech redakcjach.

¹⁾ O wydaniu St. Wyrzykowskiego („Jul. Słow. Pisma Mistyczne“, Warszawa, 1916) nie wspominać, bo jest to zupełnie fantastyczna kompilacja tekstów, przyczem wydawca nie usprawiedliwił się nawet wcale ze swego układu. Tego rodzaju kompilacje, wprowadzające w błąd czytelnika, który sądzi, że czyta Słowackiego, winny być przez naukową krytykę skarcone.

²⁾ J. G. Pawlikowski: „Mistyka Słowackiego“ Rozdz. II, 2. (Lwów, Warszawa, 1909); — J. Kleiner, j. w.

Rozmowa I: redakcja A. — 1. W przypisach do „L. do R.” podał Gubr. rzekomą pierwszą redakcję tegoż Listu. Treść jest rzeczywiście prawie ta sama, jednakże jest to dialog (jakkolwiek osoby mówiące nie są oznaczone). To też rozpoznałem w nim już dawniej (Mist. Słow.) Pierwszą Rozmowę, a tak samo niezależnie i Kleiner. Jednakże nikt się tym utworem dotąd bliżej nie zajął. Wydrukowany on jest fatalnie, liczne kreślenia podane w nawiasach, które wchodzą jeden w drugi, niekiedy przez wydawcę nie zamknięte. Rękopis posiada przytem wszystkie wady rękopisów Słowackiego z tej epoki: nieskreślone pierwsze rzuty, drugie wersje umieszczane niekiedy dopiero później bez związku z rzutem pierwszym itp. Jednakże są trzy środki do odnalezienia należytego związku i porządku: porównanie z „L. do R.”, gdyż w dyspozycji tych utworów zachodzi niewątpliwie paralelizm, — wiadomość zaczerpnięta z wyżej cytowanych ustępów W. N., że Rozm. I dochodzi do omawiania celów finalnych, i wreszcie ustęp następujący (z fragm. 2.): „Sądzę teraz, żeśmy z jednej myśli ducha wyszedłszy, najgłówniejsze tajemnice ludzkości wytłumaczyli: stworzenie materji — grzech pierworodny — wolność duchową — Synostwo Boże w Chrystusie — nareszcie ziemskie te już naszych czasów zagadki, miłość kochanków i miłość macierzyńską i twórczą chwilę poczęcia... Rekonstrukcji tego fragmentu (podanego u Gubr. na str. 529—554) nie podobna mi tutaj przytaczać. Jednakże z tą samą nicią przewodnią w rękę można było jeszcze odnaleźć i uporządkować dalsze części Rozm. I. Fragment tu omawiany dochodzi do objaśniania praw z grzechu pierworodnego wyciągniętych; praw tych w L. do R. jest pięć, — tutaj urywa się tekst na trzeciem.

2) W „Lamusie“ (III) podał Gubr. pod tytułem „Z Listu do Remb“ fragment, który zaczyna się od liczby 4 i jest bezpośrednim dalszym ciągiem fragm. 1. Potem omawia ten fragment cnotę czystości.

3) W Raptularzu u Gubr. 2047—2117¹⁾ znajduje się ustęp dialogu mówiący o cnotcie czystości a kończący się zapowiedzią przejścia do tematu o celach finalnych. Te dwie okoliczności wskazują przynależność tego fragmentu tutaj, jakkolwiek z fragmentem poprzednim formalnie nie łączy się bezpośrednio, — być może, że należy do odmiennej wersji. Pod koniec Mistrz wzywa Heliiona, aby mu zadał teraz pytania, a potem, kiedy przejdzie do celów finalnych, już nie przerywał. W ten sposób urywa się nam poniekąd nić przewodnia: ciąg dalszy może wcale nie mieć cech zewnętrznych dialogu, a paralelizm z L. do R. ustaje, gdyż w Liście następuje jeszcze parę ustępów, których w Rozmowie niema, a które traktują dalej o stanie teraźniejszego świata pod wpływem, grzechu pierworodnego (Gubr. str. 241—249), potem

¹⁾ Wyłączyć jednak trzeba w. 2080—2082, które stanowią niewątpliwie rzut pierwszy.

zaś rozdział „Teraźniejszość z przeszłości“, którego treść odpowiada ostatniej części Rozmów, tzw. „Romansowi H. i H.“, rzecz zaś o celach finalnych mieści się dopiero na samym końcu. Jest jednak wersja, która świadczy, że Słowacki brał tu pod uwagę także układ inny, a mianowicie omówienie celów finalnych przed rozdziałem „Teraźniejszość z przeszłości“. Wersja ta mówi (Gubr. str. 264):

„Teraz mógłbym już... zapalić nad tą nauką lampę celów ostatecznych .. potrzeba mi jednak wprzód historycznym dowodem poprzeć naszą wiarę widzącą“

Otóż w tym to punkcie, gdzie w L. do R. „mógłby“ to uczynić, w Rozm. I. czyni Słowacki rzeczywiście: tu przypada rzecz o celach finalnych.

4) W Raptularzu (Gubr. str. 342) znajduje się urywek zaczynający się od słów: „Oto więc masz cel ostateczny...“ Odpowiada on samemu zakończeniu L. do R., i możnaby go wziąć za warjant tegoż. Przeciw temu przemawiają jednak słowa następujące: „...ludzkość cała już oto w tej chwili czuje, żeś z zawistnika ziemskiego w anioła się przemienił... i nikomuś już nie jest na drodze — ale wszystkim pomocą“. Słowa te odnosić się nie mogą do Rembowskiego, dla którego List i dołączona do niego Gen. z D. były dopiero początkiem inicjacji; zresztą nie ma powodu, dlaczego miałby być nazywany „zawistnikiem ziemskim“. Natomiast przystają te słowa do Heliona, do którego mówiąc, mówi Słowacki jakby do samego siebie, — przypomnijmy, że w romansie H. i H.. kiedy Mistrz każe Helionowi opowiadać dzieje jego dzieciństwa, Helion opowiada dzieje Słowackiego, nie zapominając nawet o nazwisku krzemienieckiego proboszcza. Z tego powodu uważam ten urywek za zakończenie Rozm. I. Pomiędzy nim a fragmentem poprzednim zostaje luka, gdzie przypada rzecz o celach finalnych.

Rozmowa I: redakcja B. — W „Lamusie“ III znajdują się dwa urywki, które uważać należy za części odmiennej redakcji Rozm. I.

1) „Urywek z Wykładu Nauki“ mówi — po części wstępnej, której brakuje — o trojakiem tłumaczeniu posągu Saturna, a potem o owych Trójcach sił wynikających jedna z drugiej na początku kosmogonicznego procesu: zupełnie tak samo jak w L. do R. i w Rozm. I red. A. Dalszy ciąg jednak jest zupełnie odmienny; główną jego treścią jest stosunek świata fizycznego do świata duchowego. Poczem zaczyna się rzecz o celach finalnych.

2) Dalszy i to zapewne z małą luką bezpośredni — ciąg poprzedniego fragmentu podał Gubr. tamże osobno jako „Urywek o ojczyźnie“. Przedmiotem jego są cele finalne i stosunek Polski do tych celów; dyspozycja ta sama jak w L. do R. Fragment ten ma drobną lukę formalną w pośrodku, zdaje się

jednak, że jest skończony. Pod względem wartości poetyckiej i stopnia wykończenia stoi ta redakcja daleko wyżej od red. A. i należy wogóle do najpiękniejszych pomników prozy Słowackiego. Pod względem dydaktycznym jednak ustępuje ona poprzedniej redakcji i Listowi do R., i o ileby one nie istniały, zastąpiłyby ich nie mogła.

Rozmowa I: redakcja C. — Redakcji tej mamy tylko początek, który zapewne nie miał nigdy dalszego ciągu. Znajduje on się u Gubr. na str. 159 (w. 1 - 22), wcielony wraz z przedmową do Genezis do Drugiej Rozmowy! — Mimo krótkości swojej jest to redakcja bardzo ciekawa. Podczas kiedy w L. do R. i w innych redakcjach Rozmów tok opowiadania historycznego (tj. dzieje pracy genezyjskiej ducha) doprowadzonego w Genezis do stworzenia człowieka, przerwany jest wywodami dogmatycznymi, względnie polemicznymi (z wyjątkiem małego ustępu o upadku grzechowym), a dalszy wątek historyczny, obejmujący pochod ducha przez dzieje ludzkości, podjęty jest dopiero na samym końcu w „Romansie H. i H.“: tutaj ta część ostatnia zaczyna wprost o Genezis, a cały wykład pozostaje na linii historycznej.

Rozmowa II: redakcja A. — To, co śladem Biegeleisena wydał Gubr. jako „Wykład Nauki“, składa się, jak powiedziano, z dwóch części. Początek części drugiej zawiera ustęp, brzmiący poniekąd dosłownie tak samo, jak pewien ustęp części pierwszej (Gubr. str. 184 — o metempsychozie i panteizmie). Ponieważ w jednym utworze takie powtórzenie jest niemożliwe, narzuca się przeto podejrzenie, że dwie części W. N. należą do odmiennych redakcyj. Poszukiwania w tym kierunku dały rezultat pozytywny: odnalazły się dość liczne szczątki odmiennej redakcji części pierwszej W. N., która to redakcja (red. A.) stanowi jedną całość z częścią drugą W. N. Natomiast część pierwsza W. N. tak, jak ją podaje Bieg. i Gubr., stanowi redakcję B., której brakuje dalszego ciągu, tj. części drugiej, obejmującej „Romans H. i H.“. Części pierwsze obu redakcyj zajmują się „opiniami teraźniejszego świata“, w red. B. jednak Helion na rozkaz Mistrza (Tłumacza Słowa) formułuje zarzuty, jakieby przeciw nauce genezyjskiej czynili prawdopodobnie kolejno: świętoszek (człowiek świecki), doktor, wyznający naukę Galla, i filozof-heglista; w red. A do polemiki stawiają się we własnej osobie — ksiądz, doktor i filozof. Scenariusz tej Rozmowy, którego w niej z powodu defektów brakuje — odnajdujemy w złomku jej wersji wierszowanej, wydrukowanej po raz pierwszy w „Lamusie“ III:

Tłumaczył nam ostatnie ducha tajemnic
 Jasno — cicho — a gwiazdy jako gołębic
 Przelatywały niebem przez różane zorze,
 Czasami deszczem złotym sypląc się na morze.

A wygładzona fala morska w turkus błady
 Przypominała brzegi oliwnej Hellady,
 Gdy oto — z bliskiej wioski — z siwizną na głowie,
 Przyszli tej nowej wiary niby trzech sędzowie:
 Ksiądz pleban, który zwykle zostawiał do woli
 Wiarę ludziom, a bronił zbrodni i swawoli,
 Teraz, dziwnym zapałem dla wiary przejęty,
 Niósł wojnę, — z nim szedł doktor — człowiek, mniej niż święty,
 Ale uczciwy lekarz... Wzięli też z gasthoffa
 Do pomocy... pół-niemca, prawie-filozofa,
 I szli... wojnę wydawać Genezyjskim dziejom...

Przyjawszy hipotezę (która się stwierdziła), że dyspozycja nieznanej redakcji A odpowiadać będzie dyspozycji redakcji B, zrekonstruowałem ją — o ile istniejący materiał na to pozwalał — w sposób następujący:

1) U Gubr. na str. 323—328 pod tytułem „Fragment filozoficzny“ II znajduje się złomek jakiegoś dialogu, zupełnie niezrozumiały z powodu całkiem błędnego układu. Z utworu tego rekonstruuje fragm. 1, 4 i 6 red. A. Fragment 1 = Gubr. str. 326 w. 135 „Teraz udajecie...“ do słów „dziecko chłopskie“ w. 179, + w. 3 do w. 61 „tajemnicą“.

2) W Lamusie III ustęp p. t. „Rozmowa z Księdzem“.

3) Gubr. w Odmianach tekstu do W. N. na str. 517 do 518 od słów: „Dziwi mnie“ do „...w sercach na wieki“.

4) Gubr. str. 324 w. 62 do str. 326 w. 134.

5) W tekst W. N. u Gubr. na str. 191 dostał się ustęp tam nie należący, obejmujący w. 1031 do 1064, i to wydrukowane naodwrot. Należy on do red. A po uporządkowaniu w ten sposób: w. 1045 („...aby matki“) do w. 1064 („...konserwy twoje doktorze“) + w. 1031 („Ty filozofie...“) do w. 1044 („nieocembrowana“).

6) Gubr. str. 327 w. 184 (...„się na nich“) do str. 128 w. 218 („mieć piekło“).

7) U Gubr. na str. 334—335 jako „Fragment filozof. V“ znajduje się złomek utworu, którego treścią jest jakieś łajanie. Na przynależność tego fragmentu rzucają światło słowa (w. 13 do 14) „o jak marni są ci, którzy na dysputę z zimnemi sercami przychodzą! Na dysputę przychodzicie...“ itd. Rozstrzyga jednak skreślenie rzut pierwszy w. 32:

„Helois, gdzie są ci ludzie? — Mistrzu, mówiłeś zapatrzony w miesiąc wschodzący... a oni, ruszywszy ramionami, odeszli“.

Po tem skreśleniu mistrz mówi dalej, niewątpliwie jednak te lub podobne słowa powrócą... Ksiądz, doktor i filozof odejdą, a mistrz pozostanie z uczniami swymi i zacznie mówić o tych, które właśnie usłyszeli, „opiniach terażniejszego świata“:

„Jakże tych ludzi przekonać, kiedy ksiądz ma dziesięć niewytłumaczonych podstaw wiary swojej...“ itd.

A od tych słów zaczyna się część druga W. N., która tu tedy ma nastąpić.

8) Część druga W. N., Gubr. str. 194 do 221. Że ta część W. N. do redakcji A należy, dowodzi już to słowo „ksiądz“, stojące zaraz w pierwszym wierszu; w w. 100—101 powiedziano:

„...tu znów odsyłam was do mojej rozmowy z doktorem, który przyznał...“ itd.

Najsilniej jednak decydującym jest w. 43—45:

„Dobrze więc, że nam Pan Bóg zesłał tych ludzi, którzy o północnej godzinie wnięszali się do rozmowy... albowiem gdyś był Elionie przejrzał w przeszłość i domyślił się celów finalnych ducha... potrzeba było, abyś usłyszał terazniejszy ton świata“.

Rozmowa ta, jeśli nie jest skończona, to, jak sędzę, bardzo niewiele tylko do zakończenia jej formalnego brakuje. Ostatnie słowa Heliona („Teraz, Mistrzu, sam siebie znalazłem“) dowodzą, że o nim już mowy nie będzie; Mistrz zwrócił się do Helois, aby dopowiedzieć jej dzieje — i dopowiedział je do ostatka. Temat więc został wyczerpany. Wierszowana wersja „Romansu H. i H.“, t. zw. „Teogonja“ nie bez powodu kończy się w tym samym punkcie; zapewne i ona jest skończona. — Między poszczególnymi fragmentami pozostają luki, nigdzie nie łączą się one bezpośrednio; przez porównanie jednak z redakcją B możemy sobie te luki treścią zapełnić.

Jul. Kleiner zauważył był również, że dwie części W. N. nie należą do tej samej redakcji i próbował rekonstrukcji Red. A., którą nazywa redakcją drugą: 1. fragment, który podałem w mojej rekonstrukcji jako fragment 7.; pomieszczenie to jest niewątpliwie błędne, argumenty podałem wyżej, — jasnym jest zresztą, że gdyby rozmowa rozpocząć się miała od łajania „na dysputę przychodziec itd.“, to wogóle nie byłaby przyszła do skutku; — 2. fragment podany w mej rekonstrukcji jako fragm. 3; — 3. wydrukowane u Gubr. na str. 323—327 „Fragment filozof. II“, który Kleiner przytacza tu bez żadnych uwag, podczas gdy w mojej rekonstrukcji został on rozczłonkowany, a części jego zajmują miejsce 1, 4, 6; — 4. Kl. wyłącza cały końcowy ustęp części pierwszej W. N. (Gubr. str. 190—193) w. 1009 do 1114 i pomieszcza go tutaj, o czym zob. niżej pod Red. B.; z ustępu tego wyłączyłem był tylko część jako fragment 5; — 5. pomieszczony na str. 336 u Gubr. „Fragm. filoz. VI“, za czem mojem zdaniem nic nie przemawia, a raczej już chyba do Red. B. możnaby go dołączyć; — 6. zakończeniem Rozm. II (u Kl. „Rozm. III“, gdyż część drugą W. N. za trzecią rozmowę uważa) chce mieć Kl. t. zw. „List Apostolski“. Słusznie, jak sędzę, choć odmienne mam ku temu powody, występuje Kl. przeciw twierdzeniu Tretiaka, jakoby ten utwór był listem do Krasińskiego. Niemniej w żadnym razie nie jest on zakończeniem Rozm. II. To pierwsze zdanie, które Tretiakowi nasunęło jego hipotezę,

doprowadza Kleinera do mniemania, że zwrócone ono jest do Heliona... „Wyższego hymnu spodziewałem się z ust twoich, ale młodzieniec jesteś i wizje Twoje są jeszcze pełne blasków latających...“ Nic zgoła nie wskazuje na to, aby tu, pod koniec Rozm. II, z ust Heliona miał wyjść „hymn“ jakiś lub coś, coby hymnem mogło być nazwane. W ciągu rozmowy jest on bierny i oboje z Helois stanowią tylko niby chór dla Mistrza. Gdyby się zaś był wypowiedział, dlaczego hymn z ust jego nie miałby być dość wysoki? Jaki byłby w tem zamiar poety? Jest on przecież osobą fikcyjną, a Słowacki utożsamia go często z sobą samym.

Drugie zdanie „Listu Apost.“ zaczyna się od słów:

„Oto usiedliśmy przy nogach Pana naszego Chrystusa, na progu u bramy z jednej perły...“

zatem poprzednio musiałyby być mowa o „Jerozolimie słonecznej“, o „rzeczach ostatecznych“. O tem zaś jest mowa na końcu pierwszej Rozmowy tak red. A, jak w Red. B; jeżeli gdzie, to tam List Apost. mógłby należeć. Jednakowoż w istniejących redakcjach nie widzę tam dla niego miejsca. Nie jest jednak wykluczonem, że mogłby tu należeć w jakiejś innej nieznannej wersji.

Rozmowa II. Redakcja B. Tę redakcję stanowi „część I W. N.“, z wyłączeniem w. 1031—1064 (Gubr. str. 191), które należą jako fragm. 5 do Red. A. — Kleiner wyłącza cały koniec tej części poczynawszy od w. 1009, z tego powodu, że jakoby z poprzednim tekstem się nie łączy. Gdyby nawet tak było, to i wtedy trzebaby z tego wyłączonego ustępu wyłączyć w. 1031 do 1064, które żadnego związku z nim nie mają. Jednakże w. 1009 wiąże się doskonale z tekstem poprzednim, jeśli z rzutu pierwszego, bezpośrednio przed nim wykreślonego, zrestytuujemy wiersz przez pomyłkę razem z nim wykreślony: „Helion: O pożytek tych spostrzeżeń zapyta cię świat terazniejszy“. A dalej w. 1009: „Tłumacz Słowa: Zaraz ci go wykażę“ — i dalszy ciąg ściśle logicznie związany.

Rozmowa II. Redakcja C. — W Raptularzu (Gubr. str. 381) znajduje się ustęp zaczynający się od słów:

„A teraz, Helionie mój, wybudowany cały, z przeszłości wyprowadzony — do celów ostatecznych zaniesion niby orła skrzydłami, zwróć oczy na różnorodne ludzkie opinie...“

I podczas kiedy w Red. A. opinie te reprezentowało trzech żywych ludzi, kiedy w Red. B, naśladowując fikcyjnych interlokutorów, przytaczał je Helion, tutaj niema już śladu z księdza czy „świętoszka“, doktora i filozofa, a opinie terazniejszego świata przytacza i zbija sam Mistrz. Wywód cały jest nadto bardzo skrócony. Wydaje się, że genetyczna logika pomysłu wskazuje

takie następstwo chronologiczne poszczególnych Redakcji: A, B, C; czwarty wreszcie stadjum reprezentowałby L. do R., gdzie wogóle cała część polemiczna jest wykreślona. — Kleiner ze słów: „Helionie mój, wybudowany cały, z przeszłości wyprowadzony“ — wnosi, że ustęp ten miał nastąpić dopiero na końcu rozmów, po „Romansie H. i H.“, który przeszłość Heliona w dziejach ludzkości opowiada. W tej więc redakcji część polemiczna stanowiłaby nie część środkową, ale ostatnią. Wtedy byłoby też mogło — jak sądzę — że poprzedzały ją Redakcja C. Rozm. I, gdzie „Romans H. i H.“ bezpośrednio po Genesis następuje. Jednakże owo „wybudowanie“ i „wyprowadzenie z przeszłości“ może odnosić się również tylko do powstania kształtu ludzkiego Heliona, zatem do dziejów kształtotwórczych, opowiedzianych w Genesis; słowa: „do celów ostatecznych zaniesion“ przemawiają też za następstwem po Rozm. I, zatem za układem analogicznym do układu Red. A. i Red. B. Mimo to hipoteza Kleinera nie jest wykluczona, gdyż w razie połączenia redakcyj C pierwszej i drugiej Rozmowy rzecz o celach finalnych znajdowaćby się musiała na końcu Rozm. I Red. C., więc podobnie jak w L. do R. po Romansie H. i H. (Genesis, — Romans H. i H. = Rozm. I Red. C, — rzecz o celach finalnych, — część polemiczna = Rozm. II Red. C).

Wzajemny stosunek Redakcyj i ich chronologia. — Pomijając Redakcje C, które są tylko złomkami i o których możliwej łączności dopiero co wspomniałem, zachodzi pytanie, jak łączą się ze sobą Redakcje A i B jednej i drugiej Rozmowy. Napozór każda z redakcyj Rozm. I może się łączyć z każdą z redakcyj Rozm. II, dlatego traktowałem je też dotąd osobno. Trzeba jednak zauważyć co następuje: 1) co do chronologii poszczególnych redakcyj, to można stwierdzić, że Red. A Rozm. I jest starsza od L. do R. A mianowicie okoliczność, że w różnych redakcjach tej samej Rozmowy i w L. do R. znajdują się ustępy nie tylko analogiczne, ale prawie dosłownie powtórzone, pozwala na zastosowanie pewnej szczególnej metody oznaczenia ich względnego wieku. Jeżeli bowiem w redakcji X pierwsze rzuty poszczególnych zdań czy wyrazów identyczne są z tekstem redakcji N., a zachodzą poprawki w drugim rzucie, nie dzieje się zaś nic podobnego w red. N. w stosunku do red. X, to można na pewno wnosić, zwłaszcza jeśli się to kilkakrotnie powtarza, że red. X. jest redakcją późniejszą. W danym przypadku porównanie kreśleń w ustępach o „Rajskim dniu“ dowodzi starszeństwa Rozm. I Red. A. od L. do R., rezultat przeciwny temu, co twierdziłem był w *Mistyce Słowackiego*. Problem wieku L. do R. przedstawia się jednak dzisiaj wogóle inaczej z chwilą, gdy mamy kilka redakcyj Rozmów, być bowiem może, że inne redakcje są od L. do R. młodsze. Red. A. Rozm. II, w szczególności Romans H. i H., zdają się być również starsze od L. do R., gdyż poeta, wprowadzając ten Romans do Listu, powiada,

że użyje sposobu przedstawienia dziejów ducha w historii, jakiego użył już raz, kiedy tłumaczył był rzeczy „nic nie wiedzącej młodości“. To odnosić się może tylko do Zofji i Szczęsnego Węgierskich, a tem tłumaczeniem była albo t. zw. Teogonja, albo Rom. II z H. i H. Trudno zaś uznać „Teogonję“ za starszą od Rozmowy. — Co do Red. B. Rozm. I, to zawiera ona cytaty z „Samuela Zborowskiego“, w „Zborowskim“ zaś znajdują się ustępy („epizod egipski“!), będące reminiscencją Romansu H. i H., czyli Rozm. II Red. A. Wynika z tego, że Red. B. Rozm. I jest młodszą od Red. A. Rozm. II. — Metodą porównywania kreśleń (ustęp o cudownym obrazie!) stwierdzić można na pewne, że Red. B. Rozm. II jest młodszą od Red. A. tejże rozmowy. Znajdująca się w niej wzmianka o wizji ogniowej, która wedle zapisek Raptularza miała miejsce w nocy z 20 na 21 kwietnia 1845 roku, wskazuje, że powstała po tej dacie. Okoliczność, że L. do R. odpowiada treścią Rozm. I Red. A., a Red. B. od obu tych utworów bardzo się różni, zdawałaby się przemawiać za tem, że Red. B. młodszą jest od L. do R. — Omawia ona szeroko stosunek do świata duchów, podczas gdy L. do R. wyraźnie bliższe omawianie tej sprawy wyklucza (w. 929–938). Nie jest to jednak argument decydujący. — Tyle narazie da się powiedzieć o chronologii; jest to w każdym razie ważnym dla oznaczenia wzajemnego stosunku redakcyj. — 2) To, że obie Redakcje A starsze są od Redakcyj B, wskazuje, że należą one do siebie, stanowiąc wspólną Red. A. obu Rozmów. Za podobną wzajemną łącznością Redakcyj B przemawiają słowa Heliona w Rozm. II Red. B (o sakramentach): „sądzę, że w przeszłej rozmowie, mówiąc o związku ducha z duchem świata, wyjaśniłeś potrzebę żywienia się sakramentalną Słowa potęgą“. O tym zaś „związku z duchem świata“ mówi Red. B a nie Red. A Rozm. I. Połączenie Red. B Rozm. I z Red. A Rozm. II i stąd jest niemożliwe, że w tym przypadku zostałyby ważna luka w genezyjskiej opowieści: Gen. z D. kończy się na stworzeniu człowieka, Romans H. i H. w Red. A podejmuje dalszą opowieść po jego upadku, a o upadku samym mówi ta Redakcja w Rozmowie I; w Red. B niema zaś o tem mowy. Przeto w Red. B Romans H. i H. musiałby podjąć opowiadanie wcześniej, aby zapełnić tę lukę. Obie Redakcje B stanowią jedną całość, której brakuje ostatniej części.

Dwie czy trzy Rozmowy? Jaki przysługuje tytuł utworowi? — W Redakcji A można niewątpliwie rozróżnić trzy Rozmowy, w takim razie jednak tylko pierwszą i trzecią nazwać można Rozmową z Helionem i Helois; dla całości trzebaby pomyśleć o innym tytule (np. „Trzy Rozmowy“). Można jednak także rozmowę z księdzem etc. uznać tylko za epizod i złączyć ją z częścią ostatnią w jedną Rozmowę. Co do Red. B, właściwie należałoby tu mówić o jednej tylko Rozmowie. Jeżeli bowiem toczy się rozmowa w ciągu jednej i tej samej nocy

między temi samemi osobami i żaden epizod jej nie przerywa (jak w Red. A), na jakiej podstawie można mówić o kilku rozmowach? Jeżeli w Rozm. II Red. B jest wyraźna wzmianka o „poprzedniej rozmowie“, jest to zapewne minowolna reminiscencja pierwszej redakcji. Ale skoro już dwie Rozmowy musimy tu rozróżnić, czy trzeba uznać jeszcze trzecią? Jest to może tylko sugestia pierwszego wydania, w którym Wykład Nauki (= Rozm. II) podzielono na dwie części. Znajduje się wprawdzie w rękopisach fragment (Gubr. str. 336), nie wiadomo do czego należący, przy którym (bez związku, napisano: „Rozmowa III“, i przekreślono obok tego słowa: „Teraźniejszość z przeszłości“, taki zaś tytuł ma w L. do R. Romans H. i H. — Dowodzi to tylko, że w p e w n y m m o m e n c i e miał Słowacki zamiar odróżnić tę część jako Rozm. III. Zresztą przyznaję, że troisty podział ma tu swoje dogodności i odpowiada naturze treści, jakkolwiek jako podział na „rozmowy“ jest nielogiczny. Pozostawiam tę kwestję otwartą; jest to tylko kwestja dopisania tytułu przed częścią trzecią. Za najodpowiedniejszy tytuł dla całości uważam tytuł: „Rozmowy z Helionem i Helois“, chociaż dla Red. A w razie rozróżnienia trzech rozmów jest on właściwie nielogiczny. Tytuł „Wykład Nauki“ w żadnym wypadku ostać się nie może, Rozmowy bowiem nie zawierają najważniejszej części nauki, która mieści się w Gen. z D.

Inne dialogi. — Prócz powyższych Rozmów z H. i H. istnieją jeszcze inne dialogiczne fragmenty. I tak w Raptularzu (Gubr. w. 1370—1380) jest ustęp jakby z Rozmowy z H. i H., dla którego jednak nie można znaleźć odpowiedniego miejsca; jest on ważny z tego względu, że ma wielkie podobieństwo z t. zw. „Listem Apostolskim“, na co zwrócił już uwagę Kleiner, i co wskazuje możliwość jakiegoś związku „Listu“ z „Rozmowami“. Fragment u Gubr. na str. 336, zawierający apostrofę do Polski, nie wiadomo czy jest dialogiem, a tytuł stojący obok niego „Rozmowa III“ niema z nim związku. — Ważniejszymi są fragmenty, które przedstawiają się jako ułamki jakiś odrębnych dialogów; między niektórymi z nich odnaleźć można łączność i w ten sposób odróżnić trzy dialogi: A, B i C. W dialogach A i B biorą między innymi udział trzy osoby „Rozmów z H. i H.“. Tłumacz Słowa, zwany tutaj „bratem starszym“, Helion i Helois, — w dialogu A nadto gromada uczniów; w dialogu B niema tych uczniów (i dlatego obu tych dialogów łączyć z sobą nie można), natomiast występuje tłum ludzi; w dialogu C niema Heliona i Helios, mistrz sposobem ewangelicznym mówi do przychodzących do niego „faryzeuszy“, „ludzi kościoła“, „ludzi grzebiących umarłe“, „ludzi dobrej woli“, ucząc przez przypowieści. Podczas gdy Rozmowy z H. i H. są czystym dialogiem dramatycznym, te są dialogami epickimi, wplecionymi w opowiadanie jednego z uczestników. Dialogi te składają się z następujących fragmentów:

A: 1) Raptularz, u Gubr. w. 1642—1675, — 2) Raptularz u Gubr. w. 1627—1641, — 3) Gubr. str. 477. Cechą wspólną tych fragmentów, która wskazuje ich łączność, jest udział gromady uczniów.

B: „Lamus“ III str. 253; możliwy byłby związek z dialogiem C.

C: Raptularz: 1.) u Gubr. w. 2250 - 2276, — 2.) w. 1478 do 1601, — 3) w. 2203—2248, — 4) w. 2688—2710, — 5) w. 2713—2718 + 311 322, — 6) 2592—2616. Rekonstrukcja tego dialogu ma tylko znaczenie prawdopodobieństwa.

J. Kleiner próbował rekonstrukcji dialogu A., do którego zaliczył następujące z podanych przezemnie wyżej fragmentów: dial. A. 1. + dtto 3. + Rozm. I Red. A. 3., a dalej stwierdził przynależność do niego niektórych przypowieści, zaliczonych wyżej do dial. C. Tę rekonstrukcję uważam za błędną, a stanowczo nie mogę się zgodzić, aby tak zrekonstruowany dialog miał stanowić, jak chce Kleiner, redakcję pierwszą W. N. Ale Kl. także L. do R. uważa za jedną z redakcyj (4-tą) tego samego utworu! Jest to stanowczo wadliwe rozszerzenie pojęcia „redakcji“. Forma dialogu dramatycznego (Rozm. z H. i H.) ma charakter tak swoisty, że nie można ani formy listu (L. do R.) ani opowiadania (dialog A) choćby treści tej samej uważać tylko za odmienne „redakcje“. W dodatku dialog A. ani dyspozycją ani treścią Rozmów nie przypomina, wspólną jest tylko scenerja i niektóre osoby dialogu. Wreszcie pojęcie „pierwszej“ redakcji jest pojęciem chronologicznem, a o powodach takiej chronologicznej klasyfikacji Kleiner nie wspomina i niema też do tego podstawy.

Lwów.
